

# Bukowski, 24.11 (feat. HuczuHucz)

Pamiętam, to był 24 listopada  
Nie wiem, jakoś 11 minut po północy  
Za oknem taksówki, deszcz wtedy padał  
Licznik pokazał 24 złote i 11 groszy  
Chciałem cię prosić o coś więcej  
To w końcu już 24 spotkanie  
Choć od początku trzymaliśmy się za ręce  
To dopiero na 11 cię pocałowałem  
Wysiadłaś z taksy wcześniej niż ja  
Blok 24, mieszkanie 11  
Ja pojechałem dalej, a ta noc nadal trwa  
Miałem wiarę, że odezwiesz się zanim zaśniesz  
Cisza, dzwoniłem 24 razy i wysłałem tobie 11 sms-ów  
Wiedziałem, że coś musiało się wydarzyć  
Wybiegłem prędko, nie wytrzymałbym tego stresu

Pamiętam, to był 24 listopada  
11 minut po drugiej w nocy  
Za oknem taksówki, deszcz wtedy padał  
Licznik pokazał 24 złote i 11 groszy  
I miałem dosyć już tych myśli  
Zarówno 24 sekundy po tym  
Dwie godziny temu się rozstaliśmy  
Tych 11 spotkało twoje kroki  
Szkłana butelka, bloki, nie widza nic  
Brak powodów, przecież znasz ich  
11 metrów od klaki znalazłem cię we krwi  
24 szwy i 11 godzin operacji  
Nie miałem racji myśląc że będzie dobrze  
Twój krwioobieg musiał uznać wyższość kata  
O 11 rozpoczął się twój pogrzeb  
Boże, miałeś 24 lata